

TADEUSZ RUEBENBAUER

*Komitet Fizjologii, Genetyki i Hodowli Roślin PAN*

Do czasu przygotowania do wygłoszenia na Walnym Zebraniu PAN referatu, mającego na celu poruszenie ważniejszych problemów dotyczących odnowy rolnictwa, zaszły poważne zmiany, utrudniające swobodną wymianę poglądów, nawet na sprawy czysto gospodarcze. Wprawdzie zapowiedziano kontynuowanie odnowy gospodarczej, jednak zarówno zasadnicze kierunki, jak i ramy, w których będzie się mogła odbywać odnowa, nie są nam dostatecznie znane. Trudno wypowiedzieć się pracownikowi nauki na temat organizacji jakiegokolwiek kierunku produkcji, jeśli nie wie on czy w dobrej wierze proponowane zalecenia spotkają się z aprobatą, lub wręcz z potępieniem. Nie wiemy czy podstawowe postulaty organizacji rolnictwa tj. zachowanie prywatnej własności warsztatów rolniczych, uregulowanie praw dysponowania ziemią, stworzenie podstaw samorządu rolniczego, zabezpieczenie opłacalności produkcji rolnej, właściwa samorządna organizacja zaopatrzenia i zbytu, będą zapewnione. Są to podstawowe warunki odnowy rolnictwa i wyjścia z impasu żywnościowego. Jeśli względy natury politycznej nie pozwolą na właściwą organizację rolnictwa, nie będzie możliwe uzyskanie samowystarczalności w zakresie wyżywienia kraju, chociaż z przyrodniczego punktu widzenia jest to możliwe, a zależne tylko od ram organizacji rolnictwa.

Konieczność uzyskania znacznej samowystarczalności w zakresie wyżywienia zaznacza się nie tylko w aspekcie naszego bilansu handlowego i zadłużenia zagranicznego, lecz również ze względu na ogólne tendencje światowe występujące na rynkach międzynarodowych. Przypomnijmy sobie fakt, że całkowita biomasa, corocznie odradzająca się na całym świecie, podlega zużyciu na następujące pozycje:

- 1) żywność i produkty pochodzenia organicznego,
- 2) utrzymanie gleb w należytej urodzajności,
- 3) produkcja energii,
- 4) straty.

Wzrost zapotrzebowania na żywność i produkty pochodzenia organicznego, wynika w pierwszym rzędzie z przyrostu liczebności ludności świata, w pewnym jednak stopniu ze wzrostu stopy życiowej w wielu krajach naszego globu. To ostatnie zapotrzebowanie powoduje równocześnie wzrost zużycia energii, które oparte na wyczerpywalnych zasobach

bach skorupy ziemskiej grozi stopniowym zmniejszeniem podaży ropy naftowej i wzrostem jej cen. W wielu krajach mających obecnie nadwyżki produktów roślinnych, przechodzi się stopniowo do przetwarzania węglowodanów, zwłaszcza zbóż, na alkohol, używany łącznie z benzyną do napędów silników. Tak więc podaż zbóż będzie malała, nie tylko na skutek przyrostu ludności, lecz również na skutek opłacalnego przerabiania ich na środki pędne.

W ogólnym więc bilansie rozchodu biomasy stoi przed ludzkością, zadanie zwiększania jej produkcji przy możliwie największym unikaniu strat. Pierwszy postulat możliwy będzie do przeprowadzenia w naszych warunkach poprzez intensyfikację rolnictwa, czemu na przeszkodzie staną poważne braki w produkcji przemysłowej, jak również brak zaufania rolników do korzystania z tanich środków kredytowych, o ile te będą w ogóle możliwe do uruchomienia. Ograniczenie strat w produkcji rolniczej wiąże się ze sprawą struktury rolnej, organizacją zaopatrzenia, handlu i przetwórstwa rolno-spożywczego. Czy możemy się spodziewać, że zdrowe tendencje w tym kierunku wezmą górę? Jak dotychczas nic na to nie wskazuje.

Ostatnio słyszało się głosy, że za zły stan naszej gospodarki w znacznym stopniu odpowiada nauka. Różnie jednak można pojmować tak zwaną naukę. Prawdziwa nauka polega jednak na poszukiwaniu prawdy obiektywnej, nie zależnej od woli jej użytkownika i taka nauka jest tylko jedna. Zakłada ona optymalne współdziałanie wszystkich elementów produkcyjnych, wśród których dominującą rolę odgrywa człowiek. Wszelkie wysiłki zmierzające do uzyskania określonego celu winny więc mieć na względzie dobro człowieka. Naukę rolniczą stać na wiele wysiłków do opanowania obecnego kryzysu gospodarczego, jednak wszystkie elementy wytwórcze będą musiały mieć na celu wspólne dobro tak producentów jak i konsumentów. Jest to chyba tak jasne i tak zgodne z pojęciem socjalizmu, że pisanie o tym wydaje mi się być zbędne. A jednak dobrze jest o tym pamiętać, nim zgłosi się pretensje pod adresem nauki rolniczej.